**Kazus 1**

Alojzy T. był młodzieńcem z zasadami. Nigdy w życiu, aż do osiągnięcia pełnoletności, nawet nie powąchał alkoholu. Zdawał sobie jednak rzecz jasna sprawę z tego czym alkohol jest i jakie może wywołać skutki w ludzkim organizmie, zresztą niejednokrotnie – jako jedyny nieznajdujący się pod jego wpływem – obserwował je u swoich kolegów. Jednego jednak dnia – na krótko przed swoimi 18 urodzinami – Alojzy się „złamał” i – o zgrozo! – wypił piwo z kolegami w parku. Uderzyło mu ono do głowy na tyle, że zachowywał się, jakby piw wypił bez mała 10, co spowodowało, że bez najmniejszego powodu uderzył jednego z kolegów, powodując u niego tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu. Zdarzenie zza krzaków obserwowali funkcjonariusze policji i po uderzeniu zainterweniowali. W toku postępowania karnego Alojzy T. zasłaniał się niepamięcią zdarzenia. Przeprowadzona opinia biegłych wskazywała tzw. upojenie patologiczne.

Oceń odpowiedzialność Alojzego T.

**Kazus 2**

Łukasz Sz. postanowił zrobić sobie wieczór odpoczynku. W piątek wieczorem usiadł sobie w wannie z hydromasażem, puścił ulubiony serial w telewizji oraz otworzył wino. Nie spodziewał się nikogo w domu – wręcz przeciwnie, znajomym i sąsiadom, którzy potencjalnie mogliby chcieć zakłócić mu spokój, powiedział, że wyjeżdża za miasto. Wypił całą butelkę wina. Zasmakowało mu, więc – pomny tego, że nigdzie się nie wybiera przez cały weekend oraz nikt go nie odwiedzi – otworzył kolejną i z wolna zaczął sączyć. Niewątpliwie znajdował się już w stanie nietrzeźwości. Wówczas z nagła usłyszał dźwięki dochodzące z dołu – z okolic wejścia do domu. Okazało się, że do mieszkania wtargnęli dwaj włamywacze. Łukasz szybko założył szlafrok i – wiele nie myśląc – z butelką po cichu zszedł na dół. Kiedy jeden z włamywaczy go zobaczył – zdziwiony obecnością gospodarza – rzucił się w jego kierunku z pięściami. Łukasz Sz., wiele nie myśląc, zbił butelkę o barierkę schodów, tworząc tzw. „tulipana”, którego wbił w brzuch napastnika. Gdy zobaczył to drugi z włamywaczy, w popłochu wybiegł z domu. Łukasz Sz., po lekkim otrzeźwieniu, wezwał do nieprzytomnego włamywacza – „nadzianego” na resztki butelki – karetkę pogotowia. Sam, wciąż nietrzeźwy, usiadł na schodach. Lekarz pogotowia ratunkowego, po przybyciu na miejsce, stwierdził zgon włamywacza, który – jak się okazało – był wielokrotnie karany za kradzieże z włamaniem i rozboje.

Prokurator postawił Łukaszowi Sz. zarzut zabójstwa w zamiarze ewentualnym. Oceń odpowiedzialność oskarżonego.